

GAZETA LWOWSKA

*Prakow
Biblioteka Jagiell.
Uniwersytetu*

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5-30 — **Zagranicą 7-00 zł.**
P. K. C. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Po nowych zbiorach.

Zapełniły się spichrze świeżym owocem naszych pól. Już tu i ówdzie ozwał się dudniący głos cepów na bosku, już zawarczały maszynowe młoc-karnie. Poczną się wory wypełniać ziarnem złocistym, poczną się stertami worów wypełniać magazyny.

Ponad 60% polskiej ludności pracuje na roli; 60% ludzi, mieszkających w Polsce produkuje zboże. Nie dziw przeto, że troską jest powszechną, by ta ich praca pożytek im i społeczeństwu przyniosła największy, by to zboże najlepiej wszystkich wykarmiło, by go nadmiar jeszcze pozostał, któryby jak najlepiej sprzedać można.

Na całym świecie a w Polsce, kraju wciąż jeszcze o rolniczym charakterze, szczególnie polityka zbożowa, polityka cen zboża, ceł zbożowych, taryf zbożowych, stanowią zagadnienie największej wagi. Nie o to wszak chodzi, by ten czy ów — jak to ongiś może bywało — przednowek przetrwał a chodzi dziś o mocno zawile i skomplikowane problemy, które opłoty kwestję zboża. Oto u nas w Polsce, wywóz jego za granicę, za odpowiednią cenę i w odpowiedniej ilości może się stać potężną dźwignią tak doniosłego zawsze i wszędzie bilansu handlowego; jego cena jest w stanie wywołać najrozmaitsze przemiany w życiu gospodarczym a może i społecznym.

Dużo momentów wskazuje na to, że w Polsce stoimy obecnie wobec nowego kursu zbożowej polityki. Jego pierwszą zapowiedzią jest zniesienie cła wywozowego od pszenicy. Winno się ono przyczynić wielce do wyrównania cen produktów rolnych w Polsce z cenami rynków zagranicznych, wnieść znaczne odprężenie do gospodarki rolnej i handlu zbożem oraz odbić się na ogólnym interesie gospodarczym Państwa.

Niewątpliwie wpłynie tego rodzaju polityka na podniesienie cen produktów rolnych także w kraju. Koliduje to pozornie oczywiście z interesem konsumenta. Ale z drugiej strony, nie da się zaprzeczyć, że dla robotnika miejskiego, jest stokroć ważniejszą stała praca, stałe zarobki, które może stworzyć rentownie pracujące i chętnie konsumujące rolnictwo, niż korzystanie z iluzorycznych cen taniego chleba, który dla człowieka bez pracy zawsze zbyt drogim będzie.

Horoskopy konjunktury na światowych rynkach zbóż otwierają dla Polski w tym roku pomyślny widok. W Stanach Zjednoczonych zaznaczyła się w ostatnich tygodniach poważna wyżka cen, szczególnie pszenicy; na wyżkę tę wpłynęły wiadomości o nieurodzaju pszenicy ozimej w Kanadzie zachodniej i jarej w północno-wschodnich okręgach Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie z pszenicą uległy tam również wyższe ceny kukurydzy i owsa, a w mniejszym stopniu i żyta. — W Hiszpanii zbiory zbóż nie przedstawiają się pomyślnie. Ze sprawozdań szacunkowych austriackich sfer rolniczych wynika, że zbiory tegoroczne dadzą prawdopodobnie gorsze rezultaty, niż w r. 1928. Według ostatnich danych urzędu statystycznego niemieckiego, należy oczekiwać na terenie ca-

Nowa partja polityczna powstaje w Stanach Zjednoczonych.

Wiedeń, 11 września. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Waszyngtonu: Z inicjatywy profesora Deweya z uniwersytetu Columbia założona zostanie w Stanach Zjednoczonych nowa partja polityczna, której

program odpowiada angielskiej partji robotniczej. Nowa partja domagać się ma między innymi, uznania niezależności Filipin i zwałczać tak republikanów jak i demokratów.

Pożar fabryki samolotów w Poznaniu.

Wielkie straty materjalne.

Poznań, 12 września. (PAT.) Dziś w nocy wybuchł z niewiadomej przyczyny groźny pożar w fabryce samolotów spółki akcyjnej »Samolot« w Ławicy pod Poznaniem. Spłonęły dwa

hangary i część fabryki. Raz z hangarami padło pastwą ognia 6 samolotów gotowych, 6 prawie wykończonych i 10 będących w budowie. Szkody bardzo znaczne.

Zjazd Ministrów w Poznaniu.

Poznań, 11 września. (PAT.) W czwartek 12 bm. przybywają do Poznania ministrowie Łotwy, Norwegji, Finlandji, Jugosławji, a przypuszczalnie i Sjamu wraz z licznym otoczeniem oraz w towarzystwie Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego.

Paryż, 11 września. (PAT.) Minister Bonefous, który będzie reprezentował Francję na Powszechnej Wystawie Krajowej, wyjeżdża do Polski jutro o godz. 16.30.

Poznań, 11 września. (PAT.). Dziś

o godz. 1.30 przybył z Paryża do Poznania były premier japoński baron Togo z małżonką.

Praga, 11 września. (PAT.) Dziś odjeżdża z Pragi minister przemysłu Nowak, udając się do Polski. Prócz Warszawy, minister Nowak zwiedzi również Gdynię i Poznań. „Lidowe Listy“ witają tę podróż jako manifestację pomyślnego rozwoju stosunków ekonomicznych, oraz oznakę zacieśniających się węzłów przyjaźni, łączącej obydwie sąsiednie narody.

Chiny grożą wystąpieniem z Ligi Nar.

Genewa, 11 września. (PAT.) Komisja budżetowa mianowała delegata hiszpańskiego, Botella sprawozdawcą generalnym. Komisja porządku dziennego odrzuciła czterema głosami przeciwko trzem projekt rezolucji, wysuniętej przez przedstawiciela Chin, a zmierzającej do stosowania artykułu 19 paktu Ligi, dotyczącej ewentualnej re-

wizji traktatów, które stały się niemożliwe do utrzymania w praktyce. W związku z tem przedstawiciel Chin oświadczył, że podtrzymuje w dalszym ciągu swój wniosek i że odrzucenie go może popchnie Chiny do daleko idących kroków, a nawet do opuszczenia szeregu państw, należących do Ligi Narodów.

Litwa żąda wydania Pleczkajtisa.

Treść noty litewskiej do Niemiec.

Kowno, 11 września. (PAT.) Dzienniki donoszą, iż rząd litewski opracowuje notę, w której zwróci się do Niemiec z żądaniem wydania Pleczkajtisa.

Kowno, 12 września. (AW). Nota litewska ma stwierdzać: 1) że działalność Pleczkajtisa i jego towarzyszy jest niebezpieczna nie tylko dla Litwy, lecz i dla innych państw. 2) rząd litewski uważa Pleczkajtisa za przestępcę kryminalnego i zarzuca mu zrabowanie 200.000 litów w banku litewskim w Taurogach i Olicie. 3) na dowód umożliwienia wydania Pleczkajtisa, rząd litewski przytacza, że Pleczkajtis miał się udać obecnie na Litwę w sprawach rodzinnych, a nie poli-

tycznych. 4) rząd litewski wskazuje, iż Pleczkajtis będzie wydalony z Niemiec za granicę jako uciążliwy cudzoziemiec i w tym wypadku powinien być odstawiony do granicy litewskiej.

Kowno, 11 września. (PAT). Prasa litewska rządową napada dziś na prasę polską, wymieniając ją za zbyt lekomyślny wywody o tem, iż Niemcy pomimo żądania Litwy nie wydadzą Pleczkajtisa i skarżą go tylko na kilkumiesięczne więzienie. Prasa litewska wyraża jednocześnie niezadowolenie z powodu polemiki prasy polskiej z niemiecką w sprawie Pleczkajtisa i jego towarzyszy.

TUNEL POD KANAŁEM LA MANCHE.

Londyn, 12 września. (AW). »Daily Express« dowiaduje się, że komisja powołana przez b. premiera Baldwina w celu zbadania projektu budowy tunelu pod kanałem La Manche oświadczyła się za urzeczywistnienie tego projektu. Koszta budowy tunelu w razie ewent. przystąpienia do budowy wyniosłyby 30 milj. funtów szterlingów przy zatrudnieniu 12 tysięcy ludzi w ciągu 4 lat.

P. PREZYDENT POWRÓCIŁ DO STOLICY.

Warszawa, 11 września. (PAT.) Dziś powrócił ze Spały do stolicy P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie zastępcy szefa gabinetu wojskowego, ppłk. Fydy oraz adiutantów przybocznych, rotmistrza Calewskiego i kapitana Suszyńskiego.

NOWA WYSTAWA W POZNANIU

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września. Dnia 12 b. m. odbędzie się w Poznaniu w sali konferencyjnej Magistratu zebranie komitetu organizacyjnego Wystawy Komunikacyjno-turystycznej w Poznaniu. Wystawa ma się odbyć w lipcu 1930 r. w ramach międzynarodowego kongresu związku przedsiębiorstw komunikacyjnych, który obradować będzie w tym czasie w Warszawie. Pod przyszłą wystawę komunikacyjną zużytkowane zostaną tereny i budynki P. W. K.

DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWA W LIPCU R. B.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września. Według tymczasowych obliczeń dochody i wydatki budżetowe Państwa w lipcu r. b. wynosiły ogółem 251,806.000 zł., a wydatki — 250,970.000 zł. Lipiec, podobnie jak i czerwiec, dał bardzo małą nadwyżkę, wynosząc zaledwie 80.000 zł. Jest to rezultat polityki Rządu, o której mówił Minister Matuzewski w swem exposé w dniu 15 czerwca r. b.: »Uznaliśmy, iż w ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajduje rynek pieniężny w Polsce, tworzenie zbyt znacznych zamroźzonych nadwyżek budżetowych nie jest najwłaściwszą polityką finansową«.

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI.

Warszawa, 12 września. (AW). Rząd francuski przesłał Rządowi polskiemu wykaz zapotrzebowania polskich sił roboczych na wrzesień. Zgodnie z tym wykazem w mies. bież. wyjedzie do Francji 4.940 robotników, z czego znajdzie zatrudnienie w kopalniach węgla 1.500, w kopalniach rudy żelaznej 965, w przemyśle 1.690, w rolnictwie 585. Formalności związane z zakontraktowaniem robotników załatwią Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, które otrzymały wykazy, ile osób każdy z okręgów zakontraktuje. Transporty robotników do Francji odchodzą z Mysłowic.

W PALESTYNI SPOKÓJ.

Wiedeń, 11 września. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu: Według urzędowych doniesień z Jerozolimy ustały napady arabskie na kolonie żydowskie. Ogólnie daje się zauważyć uspokojenie. Z Egiptu przybyły nowe angielskie eskadry lotnicze.

POS. RAUSCHER PODSEKRETARZEM STANU?

Rzym, 12 września. (PAT.) Ambasador niemiecki przy Kwirynale ma wkrótce ustąpić. Na jego miejsce byłby mianowany v. Schubert. podsekretarz stanu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych. Na miejsce Schuberta wymieniają posła niemieckiego w Warszawie Rauschera.

Na froncie wewnętrznej polityki francuskiej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Briand może i zdołałby ostatecznie skłonić radykałów do wzięcia udziału w tworzonemu przez siebie gabinetcie, gdyby zechciał zgodzić się na powierzenie ich kandydatowi teki ministerstwa spraw wewnętrznych. Było to bodaj jedyną żądanie istotnie ultimatywne, gdyż oparte na tradycyjnej polityce parlamentarnej rozdawania tek w myśl pewnego klucza partyjnego. Konflikt przyjął wtedy formę tem ostrzejszą, iż Tardieu, ówczesny i dzisiejszy minister spraw wewnętrznych, należy, jako świetny leader centro-prawego obozu, do najgroźniejszych przeciwników stronnictwa radykalno-socjalistycznego. Ba, sfery finansowo-przemysłowe upatrują w nim najgodniejszego spadkobiercę politycznego Poincaré'go! A przytem, jego śmiałość przekonań, jego metody pracy, jego żelazna energia stanowią, w pojęciu t. zw. „Français moyen“, najlepszą gwarancję, że „rewolucja socjalna“, której poważną zapowiedzią były krwawe rozruchy uliczne 1927-go roku, będzie dopóty czysto papierowym postulatem komunistycznym, dopóki Tardieu piastować będzie urząd ministra spraw wewnętrznych. Briand rozporządził w przededniu konferencji haskiej, tak poważną większością parlamentarną, iż bez wahania pozostawił gabinet w jego dotychczasowym składzie, przechodząc do porządku dziennego nad par excellence teoretyczną opozycją radykałów. Walkę o tekę ministerstwa spraw wewnętrznych nolens volens przeto odłożyć musiała lewica aż do jesiennej kadencji Izby Deputowanych.

Tardieu wszakże posiada zbyt bojowy temperament, by wyczekiwać w bezczynności ofensywy parlamentarnej, skorzystał więc z pierwszej sposobności i sam rozpoczął atak, który wywołał niemałą sensację w całym kraju. Zaproszony, mianowicie, na okolicznościowy bankiet, urządzony w małej mieścinie prowincjonalnej Gray z racji lokalnego jarmarku dorocznego, wygłosił on wielką mowę polityczną, będącą sui generis wezwaniem do stworzenia nowego bloku stronnictw, uznających zasadę zorganizowanej pracy państwowej. Ponieważ zaś nie szczędzi bardzo wyraźnych aluzji do tych partij, które, w imię „przestarzałych hasel doktrynerskich“, odmawiają poparcia obecnemu gabinetowi, przeto jasnym jest, że Tardieu zamierza pozycji swojej jaknajenergiczniej bronić.

Bezstronność nakazuje przyznać, iż wystąpienie jego było niezmiernie zręczne, poruszył on bowiem zagadnienia pierwszorzędnej doniosłości w pojęciu szerokiej mas małomieszkańskiego społeczeństwa francuskiego, tych mas, o których łaski starannie ubiega się każdy wytrawny mąż stanu. Odwołał się Tardieu do najpopularniejszego w dobie obecnej hasła — do ideału pokoju trwałego. Ale nieomieszkał zaraz też przypomnieć, iż wtedy tylko pokój ów jest dobrodziejstwem całego kraju, jeśli panuje on zarówno na zewnątrz, jak i na wewnątrz Francji. Ten zaś ostatni warunek może być wtedy jedynie ziszczony, gdy „w państwie panuje należity porządek“... I odrazu, z deskonnością znajomością psychiki słuchaczy, począł tłumaczyć: „Skoro są ugrupowania, które programowo szerzą ideę destrukcyjnego bezładu, które negują postulat rewolucji 1789-go roku, które chcą siłą narzucić ucisk, w y w ł a s z c z e n i e, dezorganizację, wówczas należy bronić zagrożonego porządku społecznego, należy — w ramach obowiązującego prawodawstwa — bronić spokojnych obywateli, ich mienia, ich życia. Nie wolno dopuścić, by te żywioły zawładnęły ulicą, która wszak jest własnością całego narodu, a nie jednej klasy tylko...“

Półoficjalny „Temps“, komentując to wysoce znamienne przemówienie ministra spraw wewnętrznych, dodaje

od siebie, że kardynalnym warunkiem dobrobytu narodowego musi być absolutna pewność, iż nikt nie poważy się przeszkodzić obywatelom w ich codziennej pracy, iż nikt nie ośmieli się dokonać zamachu na ich mozolnie zbierane oszczędności... Są to argumenty, które, niewątpliwie, trafiają do przekonania milionowych rzesz pracowitej i oszczędnej ludności francuskiej. Zwłaszcza, iż Tardieu z całym naciskiem podkreślił, że potrafił, w ciągu swojego urzędowania, utrzymać bezwzględny porządek i zapewnić bezpieczeństwo absolutne, „nie przelawszy ani jednej kropli krwi, nie walcząc siłą pięści...“

Utrzymywanie więc ładu w kraju zależy w pierwszej mierze od dobrej woli jego miłośników, i do nich przeto — do młodego pokolenia przedewszystkiemi — zwraca się Tardieu, nawołując do mechanizmu bezrozumnym waśni politycznych, do zarzucenia szkodliwych animozji osobistych, do podarcia zużytych etykietek doktrynerskich. Oczywiście, uznaje on

Paryż, 6 września 1929.

konieczność przeprowadzenia wielkich reform społecznych, wynikających wszakże z istotnych potrzeb Francji, a nie podyktowanych ambicjami partij, bądź lewicowych, bądź prawicowych. „Skarżycie się na działalność Izby Deputowanych — wy sami jednak ponosicie za to w dużej mierze odpowiedzialność, parlamenty bowiem są waszym tworem, są odbiciem waszych poglądów. Łatwo się skarżyć! pamiętajcie wszakże, że narody mają zawsze takie parlamenty, na jakie same zasługują...“ I dlatego domaga się Tardieu nowych programów, lecz nowych, — bardziej współczesnych i bardziej odpowiednich — metod pracy. I dlatego odwołuje się do młodego, wolnego od przesądów partyjnych, pokolenia, wspólnie z niem pragnąc organizować byt państwowy Francji. Zobaczymy, w jakim duchu wypowie się w czasie jesiennej kadencji Izba Deputowanych — będzie to jedna z najzaciętszych walk. **Zetka.**

Dalsze starcia chińsko-sowieckie na granicy mandzurskiej.

Wiedeń, 11 września. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Mukdenu: Wojna podjazdowa chińsko-rosyjska nad granicą mandzurską prowadzona jest przez strony z rosnącą gwałtownością. Mandzurski rząd prowincjonalny donosi urzędowo, że oddziały rosyjskie ostrzeliwały wczoraj pozycje chińskie w pobliżu miejscowości Mandzuli przez 16 godzin z ciężkich dział i karabinów maszynowych i uzyskali, jak podaje sprawozdanie, dobry skutek. Samolot rosyjski urządził nad rzeką Amurem w pobliżu miejscowości Tamk-Jang loty wywia-

dowcze. Siedm rosyjskich kanonierek, poinformowanych widocznie przez samolot o stanowisku pozycji chińskich posuwało się z wolna po rzece Amur aż do ujścia rzeki Sungari, które Chińczycy zatarasowali minami. Wedle urzędowych doniesień przy wczorajszym bombardowaniu miejscowości Pogranicznaja przez rosyjskich lotników zostało zabitych 60 Chińczyków. Stacja kolejowa, stacja iskrowa, urząd telegraficzny i gmach urzędu dla transportów wojskowych zostały częściowo zniszczone. Szkody są bardzo wielkie.

Zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło dyskusję generalną.

Genewa, 11 września. (PAT.). Zgromadzenie Ligi Narodów skończyło dziś dyskusję generalną nad działalnością Ligi w roku ubiegłym. Delegat australijski Marr oświadczył, że upadek gabinetu Canberra nie pozwolił już teraz zgłosić przyłączenia się Australji do fakultatywnej klauzuli arbitrażowej. Minister Mironescu dał wyraz nadziei, że Rumunja już w niedalekim czasie będzie w możności przyłączenia się do klauzuli arbitrażowej, oraz nalegał na konieczność skodyfikowania prawa międzynarodowego.

Minister bułgarski Burow złożył podziękowanie Lidze Narodów, której działalność już niejednokrotnie o-

kazała ceną pomoc dla Bułgarji. Mówca podkreśla, że zaufanie do Ligi Narodów w wysokim stopniu ułatwił pokojowe likwidowanie zatargów.

Genewa, 12 września. (AW). Po zakończeniu wielkiej debaty w Lidze Narodów oraz dokonaniu wyborów do Rady Ligi, największe zainteresowanie w kółkach politycznych budzi sprawa zmiany artykułu 12 i 15 paktu Kelloga. Zagadnienie to jest obecnie tematem intensywnych studjów delegacji polskiej, która wyłoniła specjalną komisję, mającą na celu sprecyzowanie stanowiska Polski w tej sprawie oraz ustalenie wytycznych postępowania w komisji politycznej.

Sprawcy zamachów bombowych w Niemczech — zostali ujęci przez policję.

Berlin, 11 września. (PAT.). Sensacją dzisiejszego dnia w Berlinie są liczne aresztowania dokonane wczoraj i dziś przez policję w Szlezwigu, w okolicach Hamburga i w Berlinie, w wyniku śledztwa w sprawie 11 zamachów bombowych, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich miesięcy w Niemczech.

Szczegóły aresztowań brzmią niezwykle sensacyjnie. Już po trzech pierwszych zamachach podejrzenia policji skierowały się na koła, zamieszane w swoim czasie w morderstwo Rathenaua i w zamach Severinga. Zarządzono obserwację Nickelsa, byłego kapitana policji. Idąc po jego tropie przeprowadzono nagle rewizję u hamburskiego urzędnika bankowego Punjara. Rewizja w jego mieszkaniu doprowadziła do wykrycia gotowej do

użytku maszyny piekielnej, skonstruowanej w ten sam sposób, co bomby użyte w czasie ostatnich zamachów. Punjara aresztowano, a wkrótce potem i Nickelsa. Wobec stwierdzenia, że ten ostatni utrzymywał bliższe stosunki z redakcją dziennika „Landvolk“ wychodzącego w Itzehoe, policja zaaresztowała wszystkich członków redakcji tego dziennika. Tej samej nocy aresztowała policja byłego porucznika Woeschke, kierownika szlezwickiego ruchu ludowo-rolniczego, oraz zegarmistrza Plöna, który jest podejrzany o skonstruowanie maszyny piekielnej. Dziś rano policja berlińska dokonała szeregu dalszych aresztowań, zwłaszcza w Niemczech północnych. Również w pobliżu Wrocławia zaaresztowano dwie osoby, wśród nich znanego przywódcę Land-

volku Hamkensa. Do chwili obecnej aresztowano ogółem dwadzieścia kilka osób.

Jak donosi biuro Wolffa, dziennik „Landvolk“ jest organem szlezwicko-holsztyńskiego chłopskiego ruchu ludowego, zwalczającego obecny aparat administracyjny i pozostającego w przeciwnieństwie do ruchu narodowo-socjalistycznego (Hittlerowc.). Dziennik został zamknięty, a redaktor naczelny Bruno von Salomon został aresztowany łącznie z całym personelem dziennika. Aresztowany w Berlinie Ernest von Salomon z zawodu literat, brat redaktora „Landvolku“ skazany był za współudział w morderstwie Rathenaua na pięć lat ciężkiego więzienia i mieszkał w Berlinie niemeldowany. Hans Gert Tochow również aresztowany w Berlinie odbył karę czterech i pół lat więzienia za udział w morderstwie Rathenaua. Jest on bratem Wenera Tochowa, jednego z głównych morderców Rathenaua, odbywającego obecnie karę 15-letniego więzienia.

Berlin, 11 września. (PAT.). Według komunikatu półurzędowego część aresztowanych należała do dawnej organizacji „Consul“. Niewiadomo jednak dotychczas czy twórca tej organizacji, były kapitan Erhardt pozostaje w jakimkolwiek związku z ostatnimi wypadkami. Jednocześnie biuro Wolffa oświadcza, iż większa część aresztowanych jest zbliżona do chłopskiego ruchu szlezwicko-holsztyńskiego i grupuje się prawdopodobnie dokoła jednego z przywódców tego ruchu aresztowanego pod Wrocławiem Hamkensa. Półurzędowo również wyrażają wątpliwość, czy Nickels jest istotnie, jak podają, byłym kapitanem policji.

Sensacja polityczna Londynu.

Londyn, 11 września. (PAT.). Wielką sensacją w Londynie, a niewątpliwie i w całym świecie stanowi oświadczenie lorda Birkenheada, który odjeżdżając dziś do Ameryki w sprawie kierowanego przez siebie trustu elektrycznego zakomunikował oficjalnie, iż sir Austen Chamberlain, były minister spraw zagranicznych w ostatnim rządzie konserwatywnym, objął stanowisko dyrektora w kierowanym przez Birkenheada truście. Równocześnie stanowisko dyrektora objął również były konserwatywny minister wojny, Evans, który odjechał dziś razem z Birkenheadem do Ameryki.

Objęcie przez Chamberlaina stanowiska w City oznacza niewątpliwie rezygnację jego na czas dłuższy z kariery politycznej. Rezygnacja ta jest charakterystyczna jako objaw ucieczki wybitnych konserwatystów z areny politycznej po porażce konserwatystów przy wyborach. Partja konserwatywna przeżywa obecnie ciężki kryzys i z trudnością zdołałaby ponownie mobilizować wpływy dla nowej walki wyborczej w najbliższym czasie. Po tym kryzysie ucieczka Chamberlaina od działalności politycznej jest tem boleśniej, że wymieniano go niedawno, jako kandydata na szefa stronnictwa wobec zamierzonego jakoby ustąpienia Baldwina. Obecnie z czołowych konserwatystów pozostał na arenie tylko były kanclerz skarbu, Churchill. Trust, w którym Chamberlain objął stanowisko dyrektora, został wykupiony niedawno przez kapitał amerykański. Przy sprzedaży ze strony lorda Birkenheada, który występował w imieniu interesów angielskich, zostało zastrzeżone, że dyrektorami zostaną Anglicy.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 12 września. Na giełdzie zboż. stagnacja trwa dalej. Tendencja utrzymana, usposobienie słabe. Na giełdzie akc. sytuacja bez zmiany, tend. spokojna.

Afryka.

Przewodniczący Ligi Pancuropejskiej hr. R. N. Coudenhove-Kalergi opublikował ostatnio list otwarty, z którego podajemy kilka myśli.

Podczas, gdy Unja Sowiecka dzieli Europę od Azji, Ocean Atlantycki od Ameryki, Morze Śródziemne jest raczej jej łącznikiem z Afryką. Afryka stała się naszym naturalnym, najbliższym sąsiadem i jej los stał się częścią losu naszego.

Pszyszłość Afryki zależy od tego, co Europa potrafi z niej zrobić. Afryka jest w stanie ofiarować Europie surowca dla jej przemysłu, środki żywności dla jej ludności, ziemię dla nadmiaru jej ludności, warsztaty pracy dla jej bezrobotnych, rynki dla jej zbytku. Europa zaś jest w stanie trzebić dziewicze lasy Afryki, nawadniać jej stepy, wychowywać jej ludność, rozbudować jej siły wodne, jej przestrzenie otworzyć dla światowego obrotu. Afryka tworzy pod wieloma względami naturalne i idealne uzupełnienie Europy.

Im bardziej Europa politycznie i gospodarczo wypieraną jest z Azji i Ameryki, tembardziej musi kierować swą uwagę na Afrykę. Afryka jest przyszłą bazą produkcyjną i przyszłym rynkiem Europy.

By dotrzeć do Afryki, winna ją Europa nie tylko opanować, ale i osiedlić. Mimo przeciwności klimatu, jest tam pod dostatkiem miejsca dla milionów Europejczyków; na olbrzymich tropikalnych przestrzeniach drzemą źródła nieprzebranych bogactw a idzie tylko o to, by je zdołano ująć. Musi przeto europejska medycyna i technika wszczać walkę z upałem i chorobami; ze śpiączką i małarją, z węzłami i bagnami. Skoro tylko zaistnieją zdrowe podstawy dla europejskiego życia, podejmie Europa walkę przeciw upałom. Nie będzie ona napewno uciążliwszą, niż tysiącletnia walka z mrozami północy.

Narody południowej Europy, które w ciągu ostatnich stuleci skolonizowały południową Amerykę, są w pierwszej linii powołane zasiedlić w przyszłości Afrykę, jakkolwiek ta kolonizacja afrykańskich pustkowi leży w in-

teresie całej Europy i całej białej rasy. Bo otwarcie i skolonizowanie Afryki oznacza rozszerzenie, powiększenie i zabezpieczenie Europy.

Ponieważ mocarstwa kolonialne nie myślą w tej chwili o opróżnieniu swych kolonij, muszą one rozważyć wspólne ich kolonizowanie z innymi narodami Europy. Taka współpraca oznacza dla nich nie uszczerbek, a zyski; każdy Europejczyk, który emigruje do Afryki, przynosi państwu kolonialnemu, na którego terytorjum się osiedla w darze żywy kapitał. Te korzyści kolonialnej współpracy Europy

zaistnieć mogą oczywiście tylko w tym wypadku, gdy w samej Europie zniknie niebezpieczeństwo wojny, gdy wojna zostanie poza nawiasem politycznych kombinacji.

Winno być zadaniem specjalnej konferencji zainteresowanych rządów, rozważyć wszelkie możliwości wspólnego programu kolonizacyjnego dla Afryki. Przeobrażenie Afryki w duchu europejskim podniesie sytuację gospodarczą tej naszej części świata; podnieść do brobytu jej wszystkich narodów i jej wszystkich poszczególnych indywiduali. Gd.

Groźny pożar w Targowiste.

Bukareszt, 11 września. (PAT.). Pożar, który wybuchł w Targowiste zniszczył tam wiele domów na trzech ulicach w dzielnicy, zwanej serbską. Uległa też zniszczeniu znaczna ilość zmagazynowanego zboża. Gwałtowny wiatr rozszerzał ogień z niezwykłą szybkością. Pożar został ugaszony dopiero po ośmiodziesięciu godzinnych wysiłkach straży ogniowej i oddziałów wojskowych. Według pobieżnych obliczeń, szkody wyrządzone pożarem obliczają na 100 milionów leji. Około 1000 osób pozostało bez dachu nad głową. Dzielnica nawiedzona pożarem zamie-

szkana była głównie przez serbskich ogrodników i plantatorów.

Bukareszt, 11 września. (PAT.). Pożar w Targowiste wywarł głębokie wrażenie w całej Rumunii. Ogień wybuchnął podczas niezmiernie gwałtownej burzy. Właściciele domów pracowali na polach, w domach zaś znajdowały się tylko starsze kobiety i dzieci. Ze względu na znaczną ilość zwiezionych już zbiorów i wobec tego, że wiele budynków było drewnianych, pożar rozszerzył się z niezwykłą szybkością. Ogółem spłonęło 65 budynków. Ofiar w ludziach nie było.

Przed konferencją poniedziałkową.

Kluby lewicy nie powzięły jeszcze decyzji. — Stanowisko klubu narodowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września. Klub Narodowy odbył wczoraj posiedzenie, poświęcone udziałowi w zapowiedzianej konferencji klubów sejmowych. W wyniku obrad uchwalono wystosować pismo do marsz. Sejmu Daszyńskiego, zawierające motywy nieuczestniczenia w zapowiedzianej konferencji. Pismo to kończy się następującym zwrotem:

„Poprawa systemu uchwalania budżetu zależy z jednej strony od sposobu przygotowania przedłożeń budżetowych przez Rząd, a z drugiej strony od przeprowadzenia zmian ustawodawczych. Właściwym terenem prac i

przygotowań tych zmian jest komisja budżetowa i regulaminowa Sejmu. Uważamy za rzecz wskazaną, by prace nad budżetem już na najbliższej sesji mogły się odbywać na ulepszonych podstawach. Da się to osiągnąć przez wcześniejsze zwołanie sesji Sejmu, by odpowiednie przedłożenia mogły być rozpatrzone przed właściwymi pracami budżetowymi“.

O wiele lakoniczniej wypowiada się w sprawie konferencji poniedziałkowej klub Witosy. Uchwała brzmi: „Zarząd klubu Piasta powierza decyzję co do ewentualnego udziału w konferencji zainaugurowanej przez Prem.

Switalskiego — prezydium klubu z tem jednak, że decyzja ta w pierwszym rzędzie uzależniona będzie od przedmiotu konferencji, oraz zapewnienia, że godność Sejmu nie będzie narażona na szwank“.

Warszawa, 12 września. (AW.). W sprawie konferencji Premiera Świtalskiego i Marszałka Piłsudskiego z przedstawicielami Sejmu, żaden z klubów lewicy nie powziął jeszcze uchwały. Wszyscy oczekują na uchwałę CKW. PPS., którego posiedzenie odbędzie się dziś. Spodziewają się również, że w dniu dzisiejszym marszałek Sejmu poinformuje przedstawicieli poszczególnych stronnictw o programie konferencji w Prezydium Rady Ministrów.

»Nasz Przegląd« wyraża zdanie, że — jeżeli CKW. PPS. odrzuci zaproszenie Rządu, to oczywiście inne kluby lewicy nie wezmą udziału w konferencji.

Nowe podziemne stacje elektryczne w Warszawie.

Dyrekcja elektrowni warszawskiej znosi dotychczasowe nieestetyczne kioski uliczne, służące na zewnątrz do rozklejania afiszów, a zawierające wewnątrz transformatory, przetwarzające prąd o mocy 5.000 volt, idący z elektrowni, na prąd 120 volt, służący do użytku domowego.

Powyższe naziemne kioski zastępowane są przez podziemne stacje o mocy czterokrotnie większej. Stacje te stanowią obszerną, wybetonowaną ubikację.

W r. z. Warszawa uzyskała 10 takich stacji podziemnych, co doprowadziło ich liczbę do 31. W rb. na ukończeniu jest budowa trzech dalszych stacji, a mianowicie, przy zbiegu Placu 3 Krzyży i Mokotowskiej, Czackiego i Świętokrzyskiej oraz Koszykowej i Mokotowskiej. Niebawem rozpoczęta będzie budowa jeszcze dwu stacji: przy zbiegu ul. Grzybowskiej i Ciepłej oraz Siennej i Sosnowej. Przepuszczalnie wybudowana też będzie stacja przy zbiegu Orlej i Elektoralnej. Koszt budowy każdej stacji wynosi około 100.000 złotych.

Śląsk.

I.

Śląsk, perła ziem polskich, najbardziej uprzemysłowiona ziemia, ostoja dobrobytu i bogactwa, doczekała się pięknej i cennej monografii. Nakładem Śląskiej Rady Wojewódzkiej w Katowicach ukazała się w prawdziwie wytwornym wydaniu 400-stronicowa książka p. t. „Województwo Śląskie 1918—1928“.

Uważamy za swój obowiązek publicystyczny zaznajomić naszych czytelników z tą ciekawą książką, zdolną wzbudzić dla Śląska jeszcze większe umiłowanie i zrozumienie.

Idzie na czele rzecz p. Wojewody Śląskiego dra Michała Grażyńskiego „Województwo Śląskie“, rzecz o charakterze ogólnym. Tu dowiadujemy się, że w skład obecnego Województwa Śląskiego weszły tereny z dwóch dzielnic, a mianowicie: Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego, z których pierwszy należał do monarchii austriacko-węgierskiej aż do chwili rozpadnięcia się jej na państwa narodowe, drugi zaś do państwa niemieckiego aż do połowy czerwca 1922 tj. do zmiany suwerenności. Ziemię tę, zamieszkałą od niepamiętnych czasów przez ludność polską, należały niegdyś do Państwa Polskiego, z którym dopiero w wieku XIII i XIV zatraciły bezpośredni związek polityczny, popadając w zależność czeską. Gdy Habsburgowie opanowali kraje korony czeskiej, objęli swą władzą i ziemie śląskie, których jednak na stałe nie potrafili w całości utrzymać w swych rękach. Lwią ich część i to naj-

bogatszą — w tem Górny Śląsk, wydarł im po zwycięskiej wojnie Fryderyk II, w połowie XVIII wieku.

W jakich warunkach część ziem śląskich przypadła w udziale Polsce?

Kiedy w r. 1918/19 decydowały się losy przynależności Górnego Śląska, można było powołać się nie tylko na oficjalne cyfry statystyczne Niemiec z roku 1910, wykazujące przynajmniej przewagę ludności polskiej na Śląsku Opolskim, ale i niedwuznaczne przejawy narodowego poczucia mas ludowych.

Niestety dzięki ówczesnemu układowi sił politycznych w Europie zrezygnowano z pierwotnego zamiaru bezpośredniego oddania Śląska Państwu Polskiemu, a natomiast zarządzić plebiscyt, który też w najgorszym dla Polski warunkach odbył się dnia 21 marca 1921 r. Przyłączenie do obszaru plebiscytowego czysto niemieckich powiatów, oraz ogromna, bo przeszło 190.000 wynosząca ilość niemieckich emigrantów, spowodowały zasadnicze skrzywienie wyniku plebiscytu, który w ilości padłych głosów dał przewagę Niemcom. Ludność polska Górnego Śląska rzuciła jednak coś więcej niż głosy na szalę ważących się losów tej dzielnicy. Już w r. 1919 i 1920 porwała się samodzielnie do broni, w maju zaś roku 1921, kiedy nadeszły niepokojące wiadomości o zamiarach krzywdzącego podziału, porwała się, jak jeden mąż, by w ciągu kilku dni opanować wśród krwawych walk cały niemal polski Górny Śląsk.

Trzecie powstanie śląskie wstrząsnęło mocno opinią europejską i spowodowało, że zmodyfikowano pierwotne projekty podziału i przydzie-

lono Polsce znacznie większe obszary. Niemniej poza granicami pozostał duży szmat rdzennie polskiego kraju, zamieszkałego przez z górą 500.000 Polaków.

Śląsk Cieszyński po upadku w r. 1918 Austrii podzielono na zasadzie umowy polsko-czeskiej zgodnie z granicami etnograficznymi; nie długo się jednak ten stan rzeczy utrzymał. Czesi bowiem, wyszukując ciężkie położenie Polski, wpadli 27 stycznia na polskie terytorja, zajęli Cieszyn i posunęli się aż po Skoczów. Wskutek interwencji Koalicji przeszło do zawieszenia broni, z tem, że nowa linja demarkacyjna, wytyczona przez komisję aljancką w dniu 3 lutego 1919 uściżknęła znaczną część dotychczasowego terenu polskiego, oddając go pod tymczasową władzę czeską. O losie księstwa cieszyńskiego miał rozstrzygnąć plebiscyt. Nie przyszło jednak do niego, natomiast postanowieniem Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 orzeczono wybitnie niekorzystny podział Śląska, przyznając Czechom całe zagłębie węglowe oraz czysto polskie okolice Jabłonkowa.

Wogóle w rozdziale tym pan Wojewoda Grażyński objął w znakomitym ogólnym rzucie oka dzieje właściwości terenu i krajobrazu, scharakteryzował ludność i niektóre przejawy kultury, dał krótką ilustrację życia gospodarczego Województwa Śląskiego, odsyłając czytelnika co do szczegółów do następnych rozdziałów.

O rozwoju szkolnictwa pisze p. dr. Ludwik Ręgorowicz. Tu przedewszystkiem podnieść należy, że pęd do szkoły mniejszości w latach 1927 i 1928 wybitnie się zmniejszył. W r. 1928 na

ogólną liczbę 28.300 dzieci nowowstępujących do szkoły powszechnej, zgłoszono do szkoły polskiej 25.250 czyli 91.7 procent, do szkoły mniejszości tylko 2350 czyli 8.3 proc. Najważniejszym czynnikiem, o ile chodzi o zaufanie ludności do szkoły polskiej, był nauczyciel. To też w ciągu sześciu lat rządów polskich na Górnym Śląsku oczyszczono szeregi nauczycielskie z elementów nieodpowiednich a przygotowano kadry wykwalifikowanych nauczycieli.

Budownictwo szkolne przyniosło nader poważne wyniki. Od r. 1925/26 wybudowano kosztem lub przy pomocy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego łącznie 32 szkoły powszechne, ponadto dwie ochronki i szkołę gospodarstwa domowego. Wiele budynków przedstawia się okazale i urządzone są zupełnie nowożytnie. W 1927 r. wypracowano plan budowy szkół na okres czteroletni. Plan ten obejmuje budowę 58 nowych szkół, 49 szkół ma ulec rozbudowie.

Miarą wagi przykładanej do szkolnictwa średniego są cztery nowe gmachy szkolne, poza tem powstała szkoła budowlana w Katowicach i Instytut rzemieślniczo-przemysłowy w Katowicach. Tak; sam rozwój znaczy się w szkolnictwie handlowym, w szkolnictwie dokształcającym przemysłem i w wiejskich szkołach dokształcających. Wychowanie fizyczne, higiena szkolna oraz dożywianie dziatwy szkolnej postawiono w ostatnich latach na prawdziwie wysokim poziomie. Imponująco wreszcie przedstawia się rozwój pracy oświatowej poza-szkolnej.

A.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 12 września 1929.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 20 kwietnia 1929 r.

w sprawie zmian w organizacji urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych oraz komisji szacunkowych do spraw podatków dochodowego i przemysłowego w okręgu administracyjnym Izby Skarbowej we Lwowie.

Na zasadzie art. 4 i 15 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych (Dz. P. P. P. Nr. 65, poz. 391), art. 33 ustawy o państwowym podatku dochodowym, ogłoszonej rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 411) i art. 58 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) zarządzam, co następuje:

§ 1. Znosi się istniejący w okręgu administracyjnym Izby Skarbowej we Lwowie urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Przemyślu, a na jego miejsce tworzy się dwa nowe urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych I i II z siedzibą w Przemyślu, według podziału terytorjalnego, podanego w załączniku do niniejszego rozporządzenia.

§ 2. Dotychczasowe agendy zniesionego urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych przechodzą do terytorjalnie właściwych nowoutworzonych urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych. Sprawy opłat stempowych i podatku spadkowego załatwiać będzie dla całego powiatu i miasta Przemyśla I urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych.

§ 3. Istniejącą dotychczas przy urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Przemyślu komisję szacunkową do spraw podatku dochodowego znosi się i równocześnie tworzy się na jej miejsce dwie nowe komisje szacunkowe do spraw podatku dochodowego, po jednej przy każdym z nowoutworzonych urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych, każda w składzie ośmiu członków i tyluż zastępców.

§ 4. Istniejące dotychczas przy urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Przemyślu dwie komisje szacunkowe do spraw podatku przemysłowego znosi się i równocześnie tworzy się na ich miejsce dwie nowe komisje szacunkowe do spraw podatku przemysłowego, po jednej przy każdym z nowoutworzonych urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych, każda w składzie 10-ciu członków i tyluż zastępców.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:

(—) Ignacy Matuszewski.

Załącznik do rozp. Ministra Skarbu z dnia 20 kwietnia 1929 r. (poz. 478).

W Y K A Z

granic dwóch urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych w Przemyślu.

I urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Przemyślu obejmuje miasto Przemyśl, z wyłączeniem dzielnic Podzamcze i Zasanie, oraz ulic Jagiellońskiej i Wybrzeża Piłsudskiego.

II urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Przemyślu obejmuje z miasta Przemyśla dzielnice Podzamcze i Zasanie, ulice: Jagiellońska i Wybrzeże Piłsudskiego, oraz gminy powiatu przemyskiego.

(Dz. U. R. P. z dnia 31 sierpnia 1929 roku Nr. 62, poz. 478).

(„Monitor Polski“ Nr. 205 z dnia 6 września 1929 r.)

Święto Weteranów z 1863 r. na P. W. K. w Poznaniu.

Komitet Organizacyjny wielkiej manifestacji narodowej „Święta Weteranów z 1863 roku“ na P. W. K. w Poznaniu donosi, że w dniach 22 i 23 września r. b. pod protektorem p. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się: 1) Zjazd z całej Polski weteranów z 1863 roku, celem zwiedzenia wspaniałego pokazu naszego narodowego dorobku kulturalnego i gospodarczego, Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, gdzie równocześnie będzie sposobność oddania im hołdu i czci, przez całe społeczeństwo, jako serdecznej podziękacji i wdzięczności za położenie pierwszych podwalin wolnościowych, oraz za krew, ofiarnie przelaną dla dobra Ojczyzny. 2) Dla uświetnienia uroczystości, w tychże dniach pożądanym było, aby się odbył „Złot“ pierwszych formacji wojskowych-obywateli, jak: „Orląt“, Obrońców Lwowa obojga płci, powstańców górnośląskich, cieszyńskich,

wielkopolskich, pomorskich, Obrońców Warszawy, Lwowa, Krakowa, Włna oraz innych miast i oswobodzenie ich z pod władania zaborców.

Z powyższych względów Komitet Organizacyjny w Poznaniu zwraca się z gorącą prośbą do Zarządów wszystkich wymienionych b. formacji o charakterze wojskowym o śpieszne zawiązanie lokalnych komitetów, któreby organizowały poszczególne grupy weteranów i możliwe silne liczebnie wycieczki uczestników wymienionych formacji do wspólnego wyjazdu do Poznania na dwa dni 22 i 23 września rb.

Po ukonstytuowaniu się wszystkie lokalne komitety, każdy dla swojego okręgu, według Województw, winny wydać odpowiednie komunikaty w prasie z opublikowaniem orientacyjnych zarządzeń dla zainteresowanych Zjazdem w Poznaniu.

Pp. Barwiński i Zaremba zrezygnowali z dzierżawy teatrów lwowskich.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji teatralnej m. Lwowa przy pełnym komplecie członków pod przewodnictwem Komisarza Rządu prof. Nadolskiego. Na początku posiedzenia dyrektorzy teatru pp. Zaremba i Barwiński przedstawili bilans za rok ubiegły i budżet na sezon przyszły, przyczem zażądali dodatkowej subwencji w kwocie 108.000 złotych, podwyższenia subwencji na obecny sezon z 650.000 na 790.000 złotych, oraz uwolnienia ich od opłaty 7 proc. od dochodów brutto na rzecz funduszu emerytalnego z ważnością od 1 kwietnia 1929. W końcu oświadczyli, że o ile miasto nie przyjmie tych warunków, proszą o zwolnienie ich z kontraktu.

Po opuszczeniu sali posiedzeń przez dyrektorów teatru rozwinęła się

na komisji obszerna dyskusja, która trwała do godz. 21.30. W rezultacie komisja jednogłośnie odrzuciła postulaty dyrektorów, a zarazem przyjęła do wiadomości ich rezygnację. Na czas przejściowy wybrano subkomitet, złożony z pp. Mieczysława Sołtyśa, prof. Brończyka, członka komisji teatralnej p. Kupczyńskiego i referenta budżetowego dra Brzeskiego, który będzie łącznikiem między teatrem i Zarządem miasta i będzie na czas przejściowy służył do pomocy Zarządowi miasta. Dopóki Zarząd miasta nie poweźmie konkretnej decyzji, teatrem kierować będzie jeden z urzędników magistratu. Na dzisiejszym posiedzeniu zarząd miasta uchwalił zakres działania wybranego subkomitetu, jakoteż wyznaczył urzędnika dla kierowania teatrem.

Z pobytu członków Zarządu Międzynarod. Związku Miast we Lwowie.

Bawiący od dwóch dni we Lwowie członkowie zarządu międzynarodowego związku miast zwiedzili w ciągu dnia wczorajszego Ossolineum i Uniwersytet, blok miejskich domów mieszkalnych przy ul. Stryjskiej, blok domów „Własnej Strzechy“ miejski zakład sierót, drugi dom techników, gazownię miejską i istniejącą przy niej fabrykę przetworów chemicznych. Po zwiedzeniu gazowni dyrektor Zardecki podejmował gości śniadaniem.

W ciągu popołudnia zwiedzali gościę w dalszym ciągu miasto. Między

innymi zwiedzili Muzeum Przemysłowe, galerię miejską i Panoramę Racławicką, która wywarła na nich wielkie wrażenie.

O godz. 9-tej wieczór członkowie wycieczki odjechali do Krakowa, żegnani na dworcu przez dra Obmińskiego w imieniu miasta, reprezentantów Województwa i członków komitetu przyjęcia. Odjeżdżając złożyli gościę na ręce zastępcy Komisarza Rządu serdeczne podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznali w naszym mieście.

Dwa wielkie kongresy.

Cambridge i Helsingör. — Sprawa oświaty dorosłych. — Praca Polaków w Cambridge. — Obrady w sali zamkowej w Helsingör. — Nowe problemy wychowawcze. — Zainteresowanie

się Polską. — Rezultaty.

Przed kilku dniami dobiegły końca obrad dwa wielkie kongresy oświatowe, z których jeden odbywał się na terenie Skandynawji, drugi na terenie Anglii.

Konferencja oświatowa w Cambridge zgromadziła całą rzeszę wybitnych działaczy oświatowych z wszystkich stron świata, w celu przedyskutowania doniosłego zagadnienia oświatowego t. j. k w e s t j i k s z t a l c e n i a d o r o s ł y c h, i osiągnięcia międzynarodowego porozumienia w tym kierunku. Problem pracy oświatowej nad dorosłymi, prawdziwie piekący na tle dzisiejszych dążeń do wytworzenia nowych warunków współżycia i współpracy, jest przedmiotem rozważań i różnorodnych usiłowań w całym świecie cywilizowanym. Interesują się nim rządy, instytucje naukowe i liczne wy-

bitne jednostki wszystkich narodów. Najwięcej może Niemcy, których grupa wystąpiła na konferencji z troskliwie opracowanymi referatami.

Konferencja dzieliła się na szereg sekcji, omawiających poszczególne zagadnienia oświatowe. Polska wzięła w konferencji w Cambridge wybitny udział, a referaty i przemówienia uczonych i działaczy oświatowych Polski budziły ogólne zainteresowanie wśród obcych. Polacy przemawiali w języku angielskim lub francuskim, pilnie słuchani przez cudzoziemców, nieraz po raz pierwszy stykających się z naszymi sprawami.

Na czele delegacji polskiej, złożonej z dwudziestu kilku osób, stali prof. Roman Dyboski, naczelnik Wydziału oświaty pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i Op. p. M. Godecki, oraz naczelnik Wydziału Ministerstwa Rolnictwa p.

Z. Kobyliński. Z referatów i przemówień polskich wymieniłem następujące: referat p. A. Koruwki na temat stanu oświaty pozaszkolnej w Polsce, przemówienie prof. Dyboskiego w sekcji oświaty dorosłych, prof. Radlińskiego w kwestji oświaty na wsi i referat p. Kobylińskiego na ten temat; w sekcji omawiającej znaczenie książki w oświacie dorosłych przemawiał prof. Radliński; w sekcji, poświęconej Uniwersytetowi wiejskim, dyr. Solarz, kierownik naszego uniwersytetu wiejskiego w Szybach, wreszcie w sekcji walki z analfabetyzmem naczelnik M. Godecki.

Inny nieco charakter miał olbrzymi kongres Ligi Wychowania, odbyty w Helsingör, na który przybyło około 2000 osób, przedstawiających 43 narodowości. Polska wysłała delegację bardzo liczną, złożoną z 68 osób, co — przy równoczesnym uczestnictwie w konferencji w Cambridge — świadczy o niezwykle zainteresowaniu u nas dla spraw wychowania i oświaty.

Kongres w Helsingör miał program tak rozległy, że musiał podzielić się na szereg kursów, grup i odczytów publicznych. Odczyty publiczne, połączone z posiedzeniami plenarnymi odbywały się w sali rycerskiej zamku kronborskiego pod przewodnictwem Ms. Ensora, a dotyczyły najważniejszych zagadnień ogólnych z filozofji wychowania, psychologii dziecka, pedagogiki i dydaktyki. Dwa potężne megafony roznosiły głos prelegentów na salę i na wielki podwórzec zamku. Nadto tłumacze przekładali odczyty na rozmaite języki.

Sekcji, które pracowały intensywnie i wśród wielkiego udziału uczestników, było bardzo wiele. Do najważniejszych należały: sekcja psychologii i nowoczesnych prądów wychowania, sekcja nowoczesnej szkoły aktywnej, sekcja ochron, sekcja szkół dla dorosłych i inne. Wśród prelegentów znalazły się nazwiska najwybitniejszych pedagogów i dydaktyków współczesności, aby wymienić tylko p. Ferrière'a z Genewy, słynnego profesora Decroly'ego z Brukseli, twórcę idei „szkoły dla życia“, Amerykanów Mr. Reeda i dr. Waringa z Nowego Jorku i innych.

Polacy brali żywy, czynny i twórczy udział w kongresie: w sekcji, dotyczącej kształcenia masowego w szkołach państwowych, wygłosił doskonały referat po francusku naczelnik Wydziału w Ministerstwie W. R. i O. P. dr. B. Kielski. Referat ten, ujmujący jasno i interesująco najważniejsze kwestje polskiego szkolnictwa, wzbudził wielkie zainteresowanie i żywą dyskusję wśród obcych, głównie Anglików i Francuzów. Jedno z pism amerykańskich prosiło referenta o wyczerpujące informacje o szkolnictwie polskim i postępie naszej wiedzy pedagogicznej, a broszury Ministerstwa W. R. i O. P. o szkołach w Polsce, wydane w trzech językach zagranicznych, rozeszły się na kongresie w liczbie tysięcy egzemplarzy. Z innych ważnych referatów polskich wymieniłem jeszcze: referat prof. dr. Radlińskiej p. t. „Stosunek szkoły do społeczeństwa“ i referat p. Kaczyńskiej p. t. „Współpraca nauczycieli i psychologów szkolnych“.

Wogóle zetknięcie się polskich pedagogów z obcymi na kongresie w Helsingör wydało jak najlepsze owoce. Dodać należy, że z kongresem Ligi Wychowania połączone były osobne kursy, poświęcone poszczególnym najnowszym metodom pedagogicznym, jako to metody Daltonskiej, Montessori, Decroly'ego i t. d.

Osobna komisja pracowała też nad zagadnieniem egzaminów szkolnych, tak żywotnym dzisiaj w całym świecie. W imieniu Polski brał w niej udział p. Bolestaw Kielski, a jego sprawozdanie o stanie systemu egzaminacyjnego w Polsce wykazało, że sprawa ta przedstawia się u nas znacznie lepiej i w duchu bardziej postępowym, niż u wielu innych narodów.

Plon obu kongresów zagranicznych, wzbudzi niewątpliwie w Polsce żywy odzwiek. (— X —)

